

na nią środki zewnętrzne. Co ważne, znaczącą część gminy jest usytuowana nad Jeziorem Niepruszkowskim, a ochrona tych wód jest również niezwykle istotna. W tej chwili realizujemy modernizację stacji uzdatniania wody w Kalwach, która miała priorytet zgodnie z zasadą, że najpierw trzeba dostarczyć wodę, żeby później odebrać ścieki. Chciałbym modernizację oczyszczalni rozpocząć jeszcze w tej kadencji, ale do takich działań musimy się odpowiednio przygotować, poczynając od odpowiedniego wzmocnienia zespołu kadrowego. Również na ten aspekt nie możemy być obojętni, bo chcąc realizować coraz więcej zadań, także inwestycyjnych, musimy mieć profesjonalną kadrę. W ogóle od początku kadencji skutecznie zatrudniamy pracowników w myśl zasady, że im bardziej doświadczona i profesjonalna kadra urzędnicza, tym większa skuteczność w realizowaniu zadań i potrzeb mieszkańców. Ostatnio udało nam się zatrudnić pełnomocnika do spraw ochrony środowiska. Liczę, że współpraca będzie owocna, tym bardziej, że był to jeden z postulatów radnych. Już wcześniej dostrzegali oni niedobory kadrowe w urzędzie w zakresie środowiskowym, stąd na komisjach wprost wyrażali potrzebę, aby urząd zatrudnił osobę, która będzie zajmować się m.in. ochroną i czystością powietrza. Wiele zresztą spraw poruszanych na komisjach, które są tematycznie poświęcone najróżniejszym zagadnieniom i problemom, omawiamy kompleksowo i dość szczegółowo. Na pewno przekłada się to nie tylko na długość samych posiedzeń. Te najdłuższe potrafią trwać czasami do 5 godzin. Ale to pokazuje, że jako urząd podchodzimy do spraw bardzo poważnie.

Niedawno była omawiana na jednym z posiedzeń kwestia nieprzestrzegania regulaminu korzystania z jeziora przez użytkowników sprzętu wodnego, zwłaszcza napędzanego silnikami spalinowymi. Rzeczywiście jest to spory problem, który nie tylko zakłóca spokój i generuje hałas, ale przede wszystkim chodzi tu o względy bezpieczeństwa i zagrożenie dla innych osób. Wszyscy mają równe prawo do rekreacyjnego korzystania z jeziora. Dlatego podjąłem rozmowy z Urzędem Marszałkowskim, wiedząc, że marszałek dysponuje pulą środków wydzieloną na pomoc finansową i wsparcie innych jednostek samorządu w realizowaniu zadań w zakresie bezpieczeństwa publicznego nad wodą. Jednocześnie wiedziałem, że druhowie ochotnicy już od długiego czasu zabiegali o zakup łodzi ratowniczej. Wobec tego postanowiłem pozyskać środki na zakup takiej łodzi. Wsparcie zostało nam udzielone i już niebawem łódź do nas dotrze, aby służyć jeszcze w obecnym sezonie kąpielowym. Niewystarczająca ilość sal lekcyjnych w niepruszkowskiej podstawówce oraz brak miejsc przedszkolnych to podobna sytuacja, która szybko mogła być rozwiązana właśnie w tej kadencji. Od 1 września tego roku nowe przedszkole w Niepruszkowie rozpocznie swoją działalność, czym rozwiążemy problem zgłaszany od kilku lat przez dyrektorkę placówki. Kolejne ważne dla mieszkańców potrzeby to budowa ścieżek rowerowych. W ubiegłym roku powstała ta zrealizowana przez powiat wzdłuż drogi z Buku do Szewc, gdzie gminnym wkładem jest wybudowanie oświetlenia na całym jej przebiegu. W tegorocznym budżecie zabezpieczyliśmy środki na przygotowanie projektu koncepcyjnego budowy ścieżki rowerowej biegnącej od obwodnicy przez Otusz do dworca w sąsiedztwie wsi Skrzynki. Także to zadanie realizujemy w partnerstwie z powiatem. Również ścieżka wzdłuż drogi wojewódzkiej 307 od stacji Orleń do wsi Wygoda, ale to zadanie rozszerzymy i stworzymy koncepcję uwzględniającą przebieg ścieżki do wiaduktu przed zjazdem na Otusz Huby. Racjonalnie patrząc na obecną sytuację finansową gminy, do końca tej kadencji jedna z tych ścieżek powinna być już w budowie. W temacie ścieżek pozwolę sobie jeszcze wspomnieć, że również zostały podjęte rozmowy z burmistrzem Opalenicy na temat połączenia obu gmin ścieżką



Zmodernizowany Wiejski Dom Kultury w Dobieżyń



Parking buforowy przy ul. Wielkowiejskiej w Buku



Ulica Kwiatowa w Wielkiej Wsi po przebudowie

rowerową, być może jeszcze w tej kadencji przedstawimy konkretniejszą wizję. Ważne jest, że dostrzegamy dla mieszkańców obu gmin same korzyści i wierzę, że nadejdzie ten moment, kiedy nie tylko koncepcyjnie, ale również finansowo będziemy gotowi zmierzyć się z tą inwestycją.

Oczywiście problemów, a w ślad za nimi potrzeb i zadań inwestycyjnych, które chcielibyśmy jako samorząd zrealizować jeszcze w tej kadencji, jest całe mnóstwo. Żartobliwie powiem, że niedawno z ust jednego radnego usłyszałem, że chciałbym zrobić wszystko w jednej kadencji. Wiem jednak, że pozorne oszczędności, które wynikają z niezrealizowania danej inwestycji, dopiero się mszczą w latach późniejszych i wówczas są bardzo odczuwalne, bo zdajemy sobie sprawę, że jednak mogliśmy się czegoś podjąć wcześniej. Niby zawsze słyszymy, że brak środków finansowych jest powodem niezrealizowania danej inwestycji. Wiem, że stawiam śmiało twierdzenie, ale proszę mi wierzyć, że brak środków finansowych nie zawsze może być wytłumaczeniem. Przykładów mógłbym już podać wiele. Gółym okiem widać to na przykładzie infrastruktury komunikacyjnej. Czasami już może okazać się niemożliwe, żeby wybudować ścieżkę rowerową wzdłuż drogi choćby przez zabudowę mieszkalną. Co z tego, że samorząd może mieć pieniądze, jeśli nie ma możliwości fizycznie zrealizować danego przedsięwzięcia. Podobnie jest w innych przypadkach. Wcześniej jako gmina mieliśmy możliwość zakupu obiektów wystawionych na sprzedaż bądź przejęcia od innych instytucji. Dziś te możliwości są bardzo ograniczone i niewykorzystane szanse się mszczą. Jednym z głównych problemów w urzędzie jest brak wystarczającej ilości pomieszczeń biurowych. Skoro realizujemy więcej zadań, to także zatrudniamy kolejnych pracowników. Z tego prostego faktu potrzebujemy wystarczającej ilości pomieszczeń biurowych, których teraz ewidentnie brak. Dlatego teraz staramy się wykorzystywać każdą okazję, aby zwiększyć gminny zasób nieruchomości.

Jeśli więc tylko nadarzy się okazja, podejmuję rozmowy i działam. Pierwsze sukcesy już są. W ubiegłym roku gmina nabyła nieruchomość po byłej szwalni Bukowianka. W jednym z zakupionych obiektów w tym roku uruchomimy miejski żłobek, na który pozyskaliśmy środki z dwóch źródeł: Maluch+ oraz WRPO 2014+. Natomiast obiekt, który stanowi część większej zabudowy, przeznaczony zostanie w głównej mierze na potrzeby seniorów. Chcemy dla nich utworzyć siedzibę domu dziennego pobytu oraz siedzibę dla zrzeszonych w bukowski oddziale Polskich Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Od zeszłego roku dzierżawimy również obiekt po byłym banku. Tam z kolei już na dniach nowo utworzony Dom Diennej Opieki Medycznej przyjmie swoich pierwszych podopiecznych. Stowarzyszenie „Hospicjum Dłomowe” – obiekt jest używany stowarzyszeniu nieodpłatnie – rozpocznie świadczenie usług terapeutyczno-rehabilitacyjnych dla seniorów dzięki środkom unijnym.

W planach mamy kolejne przedsięwzięcia. Najważniejsze jest jednak to, że bardzo mocno koncentrujemy się na pozyskaniu środków zewnętrznych. Dlatego nasze priorytety inwestycyjne są tym właśnie powodowane. Proszę prześledzić szczegółowo tegoroczny budżet i zadania inwestycyjne gminy. Można od razu dostrzec, że praktycznie wszystkie zadania, których się podejmujemy, są przy współudziale środków zewnętrznych. Ale zaznaczam: priorytetem jest nie tylko udział gminy w programach i konkursach dotacyjnych, ważna jest również dobra współpraca z innymi samorządami, a zwłaszcza z powiatem i województwem.

– No właśnie, jak układa się współpraca Buku z innymi samorządami?

– Myślę, że ocena tej współpracy jest bardzo dobra, co potwierdzają skuteczne rozmowy z gminami członkowskimi związku „Selekt” czy niedawno utworzony Związek Powiatowy-Gminny Wielkopolski Transport Regionalny, którego jesteśmy teraz członkiem. To członkostwo będzie związane również z moim osobistym większym zaangażowaniem z tytułu podjęcia się pracy w zarządzie związku. W tym roku rozpoczniemy bardzo ważną dla nas, szcandarową inwestycję. Myślę, że jej realizacja będzie odzwierciedleniem bardzo dobrej współpracy z powiatem poznańskim oraz województwem wielkopolskim. Najważniejsze, że potrzeby mieszkańców naszej gminy przyjmowane są ze zrozumieniem. Kilukrotnie wizyty w Buku przedstawicieli, czyli wicestarosty Tomasza Łubińskiego oraz wicemarszałka Wojciecha Jan-kowiaka, przyniosły ten skutek, że na skrzyżowaniu ul. Grodzkiej z obwodnicą powstanie rondo. Przede wszystkim udało nam się dokończyć dokumentację, która bardzo opieszale powstawała w latach wcześniejszych. Inwestycja jest możliwa dzięki wspólnej partycypacji w kosztach – każdy z samorządów wyklada 1/3 środków finansowych. Prace ruszą jeszcze w tym roku. Jest to jedna z inwestycji, których nie trzeba szczególnie uzasadniać, gdyż powody są ewidentne – od wielu lat w tym miejscu często dochodzi do mniej lub bardziej poważnych wypadków. Tym bardziej teraz ta inwestycja ma niesamowicie istotne znaczenie: jak najszybciej musimy połączyć ścieżkę rowerową wzdłuż obwodnicy z tą, która powstała do Szewc. Również za kilka dni województwo rozpocznie modernizację drogi nr 306 od ronda w kierunku Stęszewa. Powiat poznański także planuje kolejne inwestycje drogowe na terenie naszej gminy. Ważne jest również to, aby wszelkie zamiary inwestycyjne powiatu i województwa były spójne z zamierzeniami gminy. Już teraz bardzo intensywnie skupiam się na tym, aby niczego nie przeczyć, bo dla mnie najważniejsze we wszystkich inwestycjach, których nie zawsze gmina jest inwestorem, jest uwzględnienie potrzeb mieszkańców. Zajmuje to dużo czasu w codziennej pracy, ale jest bardzo istotne.

– Na jakim etapie są rozmowy i cała procedura w kwestii przejścia ze związku GOAP do związku SELEKT?

– Pod koniec czerwca odbyło się zgromadzenie członków Związku Międzygminnego „Centrum Zagospodarowania Odpadów – Selekt”, podczas którego przedstawiciele gmin wchodzących w skład związku jednomyślnie zaakceptowali przyłączenie gminy Buk. Jest to dla nas duży sukces negocjacyjny, bo wszyscy wiemy, że gospodarowanie odpadami w dzisiejszych czasach jest dość skomplikowane, zwłaszcza przy nieprzewidywalności zmian przepisów oraz szalejących podwyżkach. Biorąc pod uwagę to oraz sytuację, która spotkała nas jako dotychczasowego członka GOAP – wiosną zostaliśmy zaskoczeni decyzją o wyjściu ze związku miasta Poznań – myślę, że kierunek przyjęty przez radnych to najbardziej efektywne i rozsądne wyjście. Dlatego bardzo mnie cieszy, że na ostatniej sesji zwołanej w trybie nadzwyczajnym radni Miasta i Gminy Buk przyjęli uchwałę o przystąpieniu do Związku Międzygminnego „CZO – Selekt” oraz jego statutu. Jestem teraz pewien, że od 1 stycznia 2022 roku zapewnimy mieszkańcom sprawny system odbioru i zagospodarowania odpadów, w czym nam bardzo pomoże członkostwo w nowym związku. Dotychczasowe rozmowy z gminami członkowskimi też świadczą o partnerstwie, choć muszą przyznać, że tak jak już wcześniej mówiłem, do świadczenia wyniesione z urzędu marszałkowskiego i znajomość środowiska samorządowców ułatwiły mi podjęcie takich rozmów. Ale nie chcę sobie przypisywać tutaj szczególnych zasług, bo najważniejsze są w tym względzie możliwości organizacyjne i sytuacja finansowa związku, który prosperuje i wywiązuje się ze swoich zadań bardzo dobrze. Dla gminy Buk istotne jest to, że dzięki przejściu z jednego związku do drugiego unikniemy ogromnych nakładów finansowych, które byłyby konieczne do samodzielnego zorganizowania gospo-

darki odpadami. Niemniej i tak czekają nas pewne zmiany w praktyce, takie jak to, że w GOAP to właśnie podmiot świadczący usługę odbioru posiadał pojemniki, a w nowym związku ten obowiązek spoczywa na mieszkańcach. Wiele różnic w działaniu obu związków wynika choćby z różnorodności i specyfiki samorządów członkowskich. W GO-APie te różnice są spore, aż czasami bardzo skrajne. Trudno porównywać Buk do gminy Swarzędz, a tym bardziej trudno porównywać do miasta Poznań, gdzie zdecydowanie dominuje zabudowa wielorodzinna, a to jeden z czynników kosztu odbioru śmieci. Teraz wśród członków „Selekt” będziemy bardziej równi, będziemy wśród swoich. Ważne jest też, że związek czyni nakłady inwestycyjne na rzecz poprawy jakości obsługi, także sposobów i technologii zagospodarowania odpadów. Inwestycje w tym zakresie są właśnie po to, aby generowały długofalowo niższe koszty zagospodarowania odpadów, a więc żeby mieszkańcy mniej płacili za śmieci w przyszłości.

– Jak Buk poradził sobie z pandemią, jakie wyzwania to postawiło przed urzędem?

– Tych wyzwań było sporo... Po pierwsze żaden samorząd w kraju nie był przygotowany na to, co nas wszystkich spotkało. Na wprowadzanie z dnia na dzień obostrzenia i ograniczenia, które zupełnie zmieniły nie tylko codzienne życie społeczeństwa, ale też między innymi sposób realizowania zadań przez samorządy, nie było w ogóle czasu. Najgorsza dla wszystkich była ta nieprzewidywalność, frustracja i pesymistyczny nastrój – przecież rok temu każdy kolejny zdiagnozowany przypadek zakażenia był sensacją i budził grozę. Dziś chyba nikt już na te statystyki nie zwraca zbytniej uwagi, za to skupiamy się, żeby jak najwięcej mieszkańców było zaszczepionych. I słusznie, bo uważam, że jest to jedyna, najbardziej skuteczną metodą przeciwdziałania temu wirusowi. Pamiętać też trzeba, że wprowadzanie kolejnych zasad bezpieczeństwa i obostrzeń pociągało za sobą konsekwencje także finansowe. Przez okres pandemii i skutki społeczno-gospodarcze, które były bardzo dotkliwe dla wielu, jako samorząd na pewien czas wstrzymaliśmy realizację naszych zamierzeń inwestycyjnych, musieliśmy skupić się na oszczędnościach, a realizować tylko te, które były albo już rozpoczęte, albo niezbędne. Wszelkie wydatki na infrastrukturę rekreacyjną, czyli m.in. na place zabaw, zostały odstawione na dalszy plan. Nie oznacza to jednak, że zrezygnowaliśmy z nich całkowicie. Część zostanie zrealizowana jeszcze z tegorocznego budżetu, a kolejne w przyszłorocznym i następnym. Była co prawda pomoc rządowa, ale ta pomoc nie nadeszła od razu i nie pokryła wszystkich potrzeb, więc samorządy musiały sobie radzić na wszelki możliwy sposób. Dziś mogę stwierdzić, że jako gmina podołaliśmy, zwłaszcza że od początku ukierunkowaliśmy się na częste komunikaty dla mieszkańców oraz na wsparcie poprzez dowóz zakupów czy później transport na szczepienia. Myślę, że chociaż nie wszystkie decyzje spotkały się ze zrozumieniem, a wielu z nas, mieszkańców, doświadczyło osobistych tragedii, to wyciągnęliśmy z tego czasu wiele cennych wniosków i przemyśleń, a na pewno jako społeczność wychodzimy z pandemią wzmocnieni. Także ja sam, gdyż zbiegło się to w czasie z tragicznym wypadkiem, w wyniku którego straciłem przyjaciela i jednocześnie cennego doradcę. Ważne jest, że dzięki zaangażowaniu, dyspozycyjności, elastyczności i gotowości do pracy zdalnej moich współpracowników, kierowników jednostek organizacyjnych, mimo tych wyjątkowych okoliczności, dziś realizujemy rekordowy budżet inwestycyjny. Teraz czas się otrząsnąć, aby z nową energią i jeszcze skuteczniej wykonywać nasze obowiązki i razem działać na rzecz naszej wspólnej przyszłości.

■ rozmawiała Karolina Kaczmarek